NR. 5 LWÓW — MAJ 1929 ROK XXIX

OGNISKO

REDAKCJA, ADMINISTR. I EKSPEDYCJA: WE LWOWIE, ULICA PIEKARSKA L. 18 LISTÓW NIEOFRANKOWANYCH NIE PRZYJMUJE SIĘ. RĘKOPISÓW SIĘ NIE ZWRACA. REKLAMACJE NIEOPIECZĘTOWANE WOLNE OD OPŁATY POCZTOWEJ TELEFON STOW. „OGNISKO" NR. 35—39

CZASOPISMO DLA SPRAW DRUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW

WYCHODZI KAŻDEGO MIESIĄCA PRZEZ WALKĘ DO ZWYCIĘSTWA!

1 MAJA — ŚWIĘTO PROLETARJATU

W roku bieżącym mija 40 lat od pamiętnego Kongresu socjalistycznego, odbytego w Paryżu w roku 1889, na którym uchwalono jednogłośnie oznaczyć dzień 1 Maja, jako Święto klasy pracującej.

Kongres ówczesny naznaczył dzień 1 Maja 1890 roku jako dzień, w którym po raz pierwszy na całym świecie robotnicy wszystkich zawodów mieli wstrzymać się od pracy dla zamanifestowania swojej międzynarodowej solidarności robotniczej, oraz dla zaprotestowania przeciwko wojnom bratobójczym, w których proletarjat ponosił zawsze największe ofiary.

W dniu tym mieli wszyscy robotnicy na uroczystych zgromadzeniach ludowych domagać się 8-godzinnego dnia pracy, ustaw ochronnych, praw wyborczych, zniesienie militaryzmu, i t. d., i t. d.

Wiele haseł proletarjatu, głoszonych przed niemal 40 laty zostało już zrealizowanych, ale najważniejsze hasło do dnia dzisiejszego nie zostało w zupełności wprowadzonem. Hasłem tem, to hasło Równości, Braterstwa i Wolności, które może być osiągnięte tylko przez wyrzeczenie się przez wszystkie państwa prowadzenia wojen, przez zaniechanie zbrojeń wojennych a przez dotrzymanie obietnic rozbrojenia przez zawarcie skutecznego traktatu rozbrojeniowego.

Wszak Równość, Braterstwo i Wolność można osiągnąć tylko przez wyrzeczenie się raz na zawsze wojen, w których zanika Równość, ginie Braterstwo a rodzi się niewola.

Dlatego my, robotnicy, którzy przeżyli straszną wojnę światową, mamy jeszcze żywo w pamięci te ciężkie czasy pożogi wojennej, głodu i nędzy naszych rodzin, śmierć i ciężkie kalectwo miljonów najlepszych naszych towarzyszy pracy, — z tem większym zapałem w dniu 1 Maja zaprotestujemy przeciwko wojnom a wołać będziemy za powszechnem rozbrojeniem.

Do dnia dzisiejszego odczuwamy ciężary ostatnich lat wojennych, znosimy nędzę i bezrobocie, patrzymy codziennie na setki kalek i inwalidów wojennych a równocześnie jesteśmy świadkami rozwoju militaryzmu światowego; dochodzą nas wieści o budowach pancerników wojennych i strasznych wynalazkach dla udoskonalenia przyszłej wojny gazowej.

Mając to wszystko na oku, musimy w dniu 1 Maja tem uroczyściej zaprotestować przeciwko reakcyjnym planom świata kapitalistycznego, dążącym do odbudowy imperjalizmu i militaryzmu światowego.

*

Drugie hasło międzynarodowego proletarjatu, to 8-godzinny dzień pracy.

Jeszcze nie wszystkie państwa wprowadziły u siebie 8 godzinny dzień pracy a już międzynarodowy kapitał czyni silną nagonkę na obalenie tej zdobyczy klasy pracującej, zatwierdzonej przez międzynarodową Konferencję Pracy w r. 1919.

Tak faszystowska Italja, jak kapitalistyczna Anglja do dnia dzisiejszego nie uznają uchwał międzynarodowej konwencji w sprawie 8 godzinnego dnia pracy, pobudzając kapitalistów do obalenia tej zdobyczy klasy pracującej.

Mimo 8-godzinnego dnia pracy — miljony rąk roboczych daremnie czeka z upragnieniem pracy. Cóżby się stało, gdyby dzień pracy był dłuższy? Liczba bezrobotnych zwiększyłaby się dwukrotnie a co za tem idzie, głód i nędza w szeregach klasy robotniczej święciłyby triumf.

Czyż możemy do tego dopuścić? Przenigdy!

W dniu 1 Maja musimy równie potężny głos podnieść w obronie 8-godzinnego dnia pracy i domagać się ratyfikacji międzynarodowej konwencji w sprawie 8-godzinnego dnia pracy przez te państwa, które dotychczas tego nie uczyniły.

*

Pozostaje nam jeszcze wspomnieć słów parę o faszyźmie. Klasa robotnicza w Italji znachodzi się w faszystowskim ucisku Mussoliniego. Ruch klasowy, związki zawodowe, demokracja i socjalizm jest tam na każdym kroku niszczony i prześladowany. Mimo jednak tej faszystowskiej dyktatury, towarzysze nasi mimo niebezpieczeństw walczą tam o ideały socjalizmu i demokracji.

Jednak dyktatorska rola faszystów italskich znachodzi zwolenników i naśladowców nietylko w innych krajach, ale nawet i w Polsce.

Domorosłych reakcjonistów faszystowskich, nawołujących do wprowadzenia dyktatury faszystowskiej, możemy zapewnić, iż klasa robotnicza w Polsce nie dopuści do wprowadzenia takiego ustroju.

Jesteśmy na tyle silni i uświadomieni, by z miejsca skutecznie przeciwstawić się najmniejszym nawet pozorom wprowadzenia faszyzmu u nas.

*

Idąc śladem lat dziesiątek, pracownicy drukarscy w dniu 1 Maja wstrzymają się od pracy, by zadokumentować swoją przynależność do wielkiej rodziny międzynarodowego proletarjatu, z którym wspólnie w tym dniu protestować będą:

przeciwko wojnie i zbrojeniom wojennym;

przeciwko atakom na 8-godzinny dzień pracy;

przeciwko reakcji faszystowskiej.

Niech żyje 1 Maja!

Niech żyje Socjalizm!

Niech żyje Równość, Braterstwo i Wolność! *ab*

ZGROMADZENIA

Nadzw. Walne Zgromadzenie „Ogniska".

W niedzielę, dnia 28 kwietnia 1929, odbędzie się **w sali Stow. „Gwiazda"** (ul. Franciszkańska l. 7) Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie „Ogniska" we Lwowie z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawa założenia Drukarni Spółdzielczej we Lwowie;
2. Święto 1 Maja.

Początek Zgromadzenia punktualnie o godz. 11-tej przedpołudniem.

Z. Moszyński *A. Kusyk*

Związek Introligatorów.

Roczne Walne Zgromadzenie Związku robotników i robotnic introligatorskich i t. d. — Sekcja Związku Zaw. Drukarzy i pokr. zawodów w Polsce — Okręg Lwów, odbędzie się w sobotę, dnia 27 kwietnia 1929 o godz. 5 popoł. w lokalu Stow. Drukarzy, ul. Piekarska 18, I p.

Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ostatn. Walnego Zromadzenia; 2. Sprawozdanie z czynności Zarządu za rok 1928; 3. Sprawozdanie kasowe za rok 1928; 4. Sprawozdanie Komisji kontrolującej; wniosek o udzielenie Zarządowi absolutorjum; 5. Sprawozdanie bibljotekarza za rok 1928; 6. Udzielenie remuneracji (przewodniczącemu, sekretarzowi, bibljotekarzowi, kursorowi „Ogniska", kursorowi Związku): 7. Wybory: przewodniczącego, 1 czł. Wydz., 5 zastępców, 2 czł. Komisji kontr., 3 zastępców; 8. Podanie kol. Janowskiego; 9. Wnioski Zarządu; 10. Wnioski i interpelacje członków.

Ze względu na ważność obrad uprasza się Członków o punktualne przybycie.

W razie braku kompletu następne Walne Zgromadzenie odbędzie się o godzinie 6 wiecz., w tem samem miejscu i przy jakimkolwiek komplecie.

H. Nowakowski *J. Czernicki*

„Jedność“, Powsz. Spółdzielnia Spożywców dla Lwowa i okolicy.

Doroczne Walne Zgromadzenie odbędzie się w niedzielę, dn. 28 kwietnia 1929 r., o godz. 10-tej rano we Lwowie, przy ul. Piekarskiej l. 18, I p., w sali Stowarzyszenia Drukarzy „Ognisko“.

Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ostatn. Walnego Zgromadzenia; 2. Odczytanie protokołu z ostatniej lustracji Zw. Rewizyjnego; 3. Sprawozdanie Zarządu i bilans za 1928 r.; 4. Sprawozdanie Rady Nadzorczej; 5. Sprawozdanie Komisii Rewiz. i przyjęcie bilansu; 6. Rozdział nadwyżki za rok 1928; 7. Wybór uzupełniający 4 członków Rady Nadzorczej i 2 zastępców; 8. Wybór 3 członków Komisji Rewizyjnej; 9. Wolne wnioski.

T. Telmany *M. Chrystowski*

URLOPY

Zbliża się czas urlopów wypoczynkowych. Wprawdzie tegoroczna wiosna się spóźniła, ale zapowiada się piękne lato. Należy wcześnie więc pomyśleć po oficynach nad ułożeniem list porządkowych dla tych kolegów, którzy mają prawo do korzystania z urlopów wypoczynkowych.

Ponieważ liczba bezrobotnych kolegów jest wcale poważna, mamy nadzieję, iż z chwilą wczesnego rozpoczęcia urlopów przez kolegów pracujących, pewna część kolegów bezrobotnych znajdzie kilkutygodniową pracę.

Należy do tego przyczynić się z dwu względów.

Po pierwsze, da się możność kolegom bezrobotnym (częstokroć pozostającym na nadzwyczajnych zapomogach) stanięcia do pracy a przez to możność zarobkowania i poprawienia swoich bilansów, — po drugie, w razie masowego stanięcia do pracy bezrobotnych, będzie „Ognisko“ odciążone w swoich funduszach i prędzej będzie mogło zniżyć procent nadzwyczajnego opodatkowania pracujących na rzecz bezrobotnych, co tylko znowu z korzyścią wyniknie dla pracujących.

Obowiązkiem więc wszystkich kolegów (mających prawo do urlopu wypoczynkowego) jest wykorzystać jaknajwcześniej swoje prawa. Koledzy zaś mężowie zaufania winni przypilnować, by doprowadzić jak najrychlej do stworzenia list porządkowych tych kolegów, którzy mają prawo do urlopu i baczne mieć oko na to, by wszyscy ci koledzy urlop swój wykorzystali.

Przypominamy kolegom, iż w myśl ustawy pobieranie pieniędzy za urlop odpoczynkowy bez jego faktycznego zrealizowania jest niedopuszczalne.

Wszyscy koledzy w dobrze pojętym interesie własnym zastosują się do powyższych uwag.

Koledzy! Korzystajcie z ustawy!
Wszyscy na urlop odpoczynkowy!

*

Ważne orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawach urlopów.

Bardzo często przyczyną zatargu między pracodawcami a pracownikami, zarówno umysłowymi, jak i fizycznymi, jest sprawa urlopów. Mianowicie w praktyce zagadnienie to wywołało niejednokrotnie wątpliwości z tego względu, iż nie wiadomo było, kiedy właściwie rozpoczyna się okres urlopowy, czy od maja, czy też w innym terminie.

Sprawę tę rozstrzygnął obecnie Sąd Najwyższy w Warszawie, wydając wyrok zasadniczy, niezmiernie ważny dla ogółu pracowników, tak umysłowych, jak fizycznych.

Sąd Najwyższy stwierdził mianowicie, że w myśl przepisów ustawy z dnia 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu, pracownicy, którzy uzyskali prawo do urlopu w pierwszym roku swej pracy, mają prawo do pełnego urlopu w każdym następnym roku kalendarzowym, niezależnie od czasu, oddzielającego jeden urlop od drugiego. Chwilą powstania tego uprawnienia, jest początek każdego roku kalendarzowego.

Dotychczas stosowana była zasada, że w drugim roku swej pracy pracownik otrzymywał prawo do pełnego urlopu dopiero po upływie roku od chwili korzystania z poprzedniego urlopu. Jeśli więc pracownik utracił posadę w styczniu, czy w lutym, pracodawca nie wypłacał mu należności za pełny urlop, motywując tem, iż ten pełny urlop należałby mu się dopiero w okresie maja — września, t. zn w okresie urlopów.

Wyrok Sądu Najwyższego, posiadający moc ustawy obowiązującej, przewiduje zaś, jak to już zaznaczyliśmy, iż „chwilą powstania tego uprawnienia, jest początek każdego roku kalendarzowego“.

JAK TO ONGIŚ BYWAŁO

Dawno to było...

Był na drugim roku praktyki. Chłopczyna młodziutki, a już zaczął się interesować ruchem i zawodu swego i społecznym.

1 Maja. Wiedział, że dzień ten to Święto robotnicze. Naczytał się broszur, odezw wzywających do zaprzestania pracy, czytał afisze czerwone jak krew, sam nawet je składał — to znaczy podawał panu zecerowi sztegi i durszusy — był nawet na zgromadzeniu przedmajowem.

Będzie więc świętował, jakby tam nie było!

Słuchał, rozbierając kolumnę jakąś, jak to panowie zecerzy dyskutowali o Pierwszym Maju. Młodsi, „dziusy“ — byli za, starsi, a tych było więcej, przeciw. Zrobili tajne głosowanie i większość uchwaliła nie świętować. A jemu zatrzęsła się ręka, aż „gryf“ wpadł do kaszty. Dostał za to poza uszy.

1 Maja do roboty nie poszedł — poszedł na zgromadzenie z kolegami z przemysłówki. Przypiął sobie kokardkę czerwoną i goździk do klapy surduciny i demonstrował. Dusza rwała mu się z radości; idąc w pochodzie, zapomniał zupełnie o drukarni.

W pochodzie szedł i pan maszynista (siedział potem w furdydze za socjalizm: dziś staruszek, poza zawodem, w Krakowie) i personal pomocniczy, nie było tylko panów zecerów, bo ci „pryncypialnie“ pracowali.

Na rogu ulicy stał jego pryncypał. Zobaczył go i groźnie palcem mu pokiwał. Serce nagle zamarło małemu demonstrantowi — ale szedł dalej i śpiewał „Krew naszą“... Co będzie, to będzie!...

Z TECHNIKI

TRUDNOŚCI TECHNICZNE PRZY WYKONYWANIU DRUKÓW

W praktyce często zdarzają się z najrozmaitszych przyczyn przeszkody, których poznanie i usunięcie dla maszynisty szczególne wymagania stawiają. Dokładna praktyka wykazała, że leży w mocy maszynisty przeciwstawić się takim trudnościom.

Mieszanie różnorodnych farb łączy się z warunkiem, by farba i papier zgodnie harmonizowały ze sobą. Niema farb, które odpowiadałyby wszystkim celom i których zmieniać nie trzeba w zastosowaniu do papieru. Weźmy pod uwagę pochodzenie farby, do fabrykacji jej potrzebne są surowce, minerały, zwierzyna, roślinność oraz przemysł chemiczny. Zrozumiałem zatem jest, że z materjałem o tak różnorodnem pochodzeniu, trzeba się obchodzić odpowiednio, aby osiągnąć dobry rezultat druku.

Trudności jednak powodują nietylko farby, które żądane i wyrabiane bywają w różnych swych odmianach, raz kryją, raz prześwietlają mniej lub więcej, szybko lub powoli schną; trudności sprawiają przedewszystkiem najrozmaitsze wymagania praktyki. Dla kilkukolorowej maszyny rotacyjnej żądana jest np. dla papieru pakunkowego farba z połyskiem, inna robota dla tej samej maszyny wymaga znowu farby ilustracyjnej. Przy trzy lub czterokolorowym druku używać należy farb transparentowych (przejrzystych), które przy kilkurazowym nadruku (überdruku), z powodu swej przejrzystości wydają najrozmaitsze odmiany barw. Przeciwne wymagania stawiane są dla druku okładek kolorowych farbami kryjącemi (deckfarby). Tu trzeba jednorazowym drukiem kryć ton kolorowy papieru, np. tak, że jasno-zielona farba na ciemnoniebieskim papierze okazać się musi soczystozieloną farbą. Jeżeli wykonane druki mają być wystawione na działanie światła, jak np. kalendarze ścienne, afisze itp., używać się powinno farb światłotrwałych. Skoncentrowane, zadrukowane farby są w ogólności więcej światłotrwałe aniżeli farby rozcieńczone. Jeśli np. farby tonowe uczynić chcemy światłotrwałemi, wtedy pomieszać należy farby światłotrwałe. Farby prawdziwe lakom, nie powinny przy używaniu z lakami spirytusowemi wyciekać.

Nadzwyczaj ważną rzeczą jest zdolność wysychania farb, szczególnie, gdy robota ma być rychło oddana. Zadaniem maszynisty jest wykonać próbny druk (andruk) z nakładu w żądanem kryciu. Tenże arkusz próbny (andruk) służy równocześnie jako arkusz farbowy. Farba lżej nadana schnie prędzej, aniżeli mocniej nadana. Przy druku kolorowych okładek bacznie zważać należy na to, ażeby wysychanie nakładu odpowiednio zastosować, do druku okładki bowiem, zawsze większe stawia się wymagania, aniżeli do druku całego tekstu. Kiedy przy trzykolorowym druku drukowane być mają trzy farby jedna na drugą, należy pierwsze farby drukować tylko z małą domieszką materjału suszącego (a możliwie bez tego materjału). Dobry przyrząd umożliwia bezwzględnie kryjący druk przy stosunkowo małej dawce farby. Ostatnia farba jednak, utrzymana być musi więcej do schnięcia. Gdy w drukowaniu farby na farbę do pierwszych kolorów dano za dużo materjału suszącego, a z następnym drukiem za długo się czeka, wtedy zdarza się, że ostatnie farby odtrącane bywają od poprzednio wydrukowanych farb. Tej przeszkodzie zaradzić można, jeżeli ostatnia farba silnie roztartą zostanie, w innym wypadku pomoże tylko przetarcie druku magnezją albo też druk płyty niebieskiej cienką warstwą średniosilnym pokostem, do którego dodaje się „lasuryny“. Jeśli jednak pierwsze farby schną powoli, w szczególności, kiedy dawano więcej farby, to mogą przy druku ostatniej farby zajść również przeszkody, a to w ten sposób, że półsucha farba przy druku przyczepia się do kliszy (a ta dodaje). Wtedy należy trzecią farbę trzymać nieco rozciągliwiej, wogóle przy powtórnym druku różnych farb, następna trzymana być musi zawsze krócej nieco i mniej ciągnącą się, jak farba poprzednia. Jest to nawet łatwo zrozumiałe, bo gdyby się wszystkiemi farbami w ostrej konsystencji jedną na drugą drukowało, powstałaby na papierze stopniowo „krosta farbowa“, która wywołałaby wspomniane przeszkody. Jeżeliby i ten środek był bezskuteczny, to można pomóc sobie vordrukiem z pokostem, do którego dodaje się nieco materjału suszącego.

Przy druku papieru do pakowania żywności

I nic tak wielkiego nie było. Dostał tylko poza uszy i od pryncypała i od starszego pewniaka.

Rozbierał znowu kolumnę jakąś i znowu słuchał naciągania panów zecerów.

Tylko pryncypał trochę boczył się na zecerów, że nie świętowali, bo jemu nie opłaciło się, że maszyna stanęła a zecernia pracowała.

I odczuł, że zecerzy wstydzili się — i ci młodsi, którzy byli „za" a podporządkowali się uchwale oficynowej i ci starsi, którzy byli „przeciw".

Na drugi rok — świętowała solidarnie cała buda. Poza uszy już nie dostał.

*

Także to dawno było..

Święto Pierwszego Maja jeszcze nie wkorzeniło się zbyt silnie w masy drukarskie. Świętowali gremjalnie budowlani, murarze, piekarze, szewcy i cała falanga robotników innych zawodów — tylko drukarze mieli „wolną rękę".

Po drukarniach prowadzono szeroką dyskusję na temat 1 Maja — pracować, czy nie?

— Sztukowcy i pewniacy mogą świętować, ale gazeta! Przecież dziennik wyjść musi! — argumentowali gazeciarze.

— Gazeciarze mogliby zastrajkować, bo oni i tak więcej zarabiają! — mówili pewniacy i sztukowcy.

A dzienniki różnych odcieni jednozgodnym chórem potępiały „święto nierobów".

Ale kierownikom organizacji udało się przekonać ogół, że przecież drukarze są także robotnikami; przecież i gazeciarzom tak dobrze się nie powodzi, ażeby brali rozbrat z szarą masą robotników innych zawodów; przecież drukarze są awangardą robotniczą i jej arystokracją!...

— No dobrze, panie prezesie, — odzywa się jeden staruszek — widzimy, że świętować trzeba. Trzeba tylko ułożyć odpowiedni program. Stawiam więc wniosek: Rano o godzinie 8-mej Msza św. u bernardynów na intencję Pierwszego Maja, koszta poniesie kasa Zgromadzenia Towarzyszy — bo trzeba zaczynać z Bogiem, a później pójdziemy na zgromadzenie i pochód...

— Brawo! — zahuczała przepełniona sala, serdecznie rozradowana wnioskiem staruszka.

I wszyscy drukarze świętowali podług dokładnie ułożonego programu.

Tylko Mszy św. nie było. Kasjerowi Zgromadzenia Towarzyszy oświadczył gwardjan bernardynów, że kościół ze „świętem nienawiści" nic wspólnego mieć nie chce.

Oburzyło to srodze wnioskodawcę, pomstował trochę na księży i po zgromadzeniu i pochodzie — poszedł z kolegami na raki do Michałowej i na miodek..

*

I to było już dawno..

Pomimo uchwał, ta lub owa oficyna w Święto 1 Maja pracowała, ten i ów dziennik posztukowanemi siłami wyszedł, ten i ów kolega wyłamał się z pod solidarności.

Koledzy pewnej drukarni uchwalili, jak zresztą rokrocznie, w dniu 1 Maja zaprzestać pracę. Wprawdzie w głosowaniu tajnem jeden głos — na trzydzieści kilka — oświadczył się przeciw, jednak nikt nie brał go na serjo.

Zawiadomiono pryncypała o uchwale.

Pryncypał, aczkolwiek człowiek wcale nie nowych poglądów, przyjął zawiadomienie do wiadomości i nawet dał każdemu a conto po 5 srebrnych koron. Cóż miał robić?...

W dniu 1-go Maja, gdzieś koło godziny 10-tej rano, pryncypał, jak zwykle w święta, wstąpił do kancelarji przeglądnąć pocztę.

Zastanowiło go, że niema kluczy od pracowni, które pomocnik zawsze zostawiał na biurku. Gdzież one być mogą, myśli.

Idzie do maszyn — zamknięto. Idzie do zecerni — otwarta...

W kąciku zecerni zobaczył osobnika, który zawzięcie „ciachał".

Był to ów „głos", który w tajnem głosowaniu oświadczył się przeciw.

— A pan tu co robi? — pyta zdziwiony pryncypał.

— Ja pryncypialnie nie uznaję 1 Maja! — odpowiedział pewny siebie „głos".

— A cóż to pan sobie myśli, że ja dla pana jednego będę siedział w kancelarji?! — zawołał oburzony pryncypał.

„Głos" jak niepyszny zostawił „ciachanie", obmył ręce i poszedł na zgromadzenie majowe. Z czerwoną kokardą defilował, ażeby wszyscy widzieli, że i on świętuje.

Tylko nazajutrz unikał wstydliwie wzroku pryncypała... *Półfiret*

---

używa się szczególnych farb, które w wilgoci nie puszczają, by ewentualnie nie zabarwiły towaru. Farby takie winne być również bezwonne. Pierwszy warunek łatwo da się uskutecznić, gdy życzenie to wyrażone zostanie przy nadesłaniu papieru nakładowego. Bezwonność farby jest jednak już trudniejszą sprawą. Niektóre farby mają szczególną woń, a także pokosty nie mogą całkowicie zatracić swej woni oleju lnianego. Woń ta znika jednak, kiedy farba zupełnie wyschnie. Należy się starać o to, by nakład w małych ilościach rozkładać, aby powietrze mogło działać skutecznie. Ostatecznie przestrzega się przed używaniem silnych materjałów suszących, które zawsze pozostawiają po sobie silną woń.

Do druku papieru pakunkowego na mydło dobre są farby alkaliczne. Do innych druków użyteczną być może farba wrażliwa przeciw wpływom chemicznym, przy papierach wartościowych, wekslach i t. p., ażeby uchronić je przed falszerstwem. Są to wszystkim drukarniom, drukującym papiery wartościowe znane „farby czekowe", które zmieniają swój wygląd, lub zupełnie znikają, kiedy potarte zostaną kwasem albo alkaljami (wodą do radyrowania). Rzeczą niemożliwą jest uskutecznić zmianę pisanych słów na takim poddruku. Takie farby dostarcza się dla druku i litografji. Pierwsze wrażliwe są przeciw wodzie. Przy drukach takiemi farbami czekowemi w drukarni, pracować można tylko odtłuszczonym pokostem i czystemi wałkami. (Dok. nast.)

CI, CO ODESZLI

Senator Jan Englisch. Dnia 13 kwietnia 1929 zmarł w Krakowie kol. Jan Englisch, przeżywszy lat 68. Kol. Englisch był jednym z najwybitniejszych działaczy tak na polu zawodowem, jak i politycznem. W „Ognisku" krakowskiem poświęcił niemało swej pracy, zajmując odpowiedzialne kierownicze stanowisko, będąc presesem. Lecz najwięcej swej pracy poświęcił ruchowi socjalistycznemu. Już jako 18-letni młodzieniec przejął się ideą socjalizmu, wstępując do tajnej wówczas organizacji socjalistycznej. Gdy w r. 1890 została we Lwowie założona partja socjalno-demokratyczna, Englisch nawiązał z nią kontakt. Razem z kol. Misiołkiem i Sz. Kurowskim założył partję soc.-dem. w Krakowie, a od r. 1891 objął redakcję „Naprzodu", prowadząc ją przez pewien szas. Na pierwszym święcie 1 Maja w Krakowie w r. 1892 wygłosił referat o wolności prasy, stowarzyszeń i zgromadzeń. Z roku na rok poświęcał coraz więcej pracy w wzrastającym ruchu socjalistycznym, piastując naczelne stanowisko. Od roku 1897 był sekretarzem krakowskiej Kasy chorych a później jej dyrektorem. Do Senatu został wybrany w r. 1922 i ponownie w r. 1928. — Pogrzeb jego odbył się dnia 15 kwietnia. Zamienił się on w wielką manifestację klasy pracującej, która tłumnie przyszła oddać cześć swemu wodzowi. Trumnę ze zwłokami nieśli drukarze na swych barkach. Nad grobem przemawiał cały szereg mowców, w końcu kol. Marszałek, przewodniczący krakowskiego „Ogniska" pożegnał zmarłego kolegę i towarzysza imieniem rzeszy drukarskiej.

Cześć Jego pamięci!

Inż. Edmund Libański. Znany to działacz na niwie oświaty, którą szerzył wśród najszerszych warstw robotniczych. Słuchaliśmy jego bardzo przystępnych wykładów i odczytów, wygłaszanych ze swadą po różnych organizacjach robotniczych. Odczyty Libańskiego cieszyły się nadzwyczajną popularnością; sale zawsze przepełnione były robotnikami. Poświęcił on swe życie klasie robotniczej, oddając jej swe bardzo szerokie wiadomości naukowe. Wznosił on robotników na wyżyny, do których klasy rządzące ich nie dopuszczały. Wgłębiał ich w najgłębsze tajemnice wszechświata, jego powstania i rozwoju. Robociarz ze zdziwieniem rozszerzał oczy i chciwie nastawiał uszy — bo w szkole i w kościele inaczej uczono go... Libański był Królem dusz klasy robotniczej — jak go określił w swej przemowie nadmogilnej tow. W Laskowski, przewodniczący Lwowskiej Rady Związków Zawodowych. I Libański padł na posterunku; wyjechał rok temu na odczyt do Brześcia, skąd już nie wrócił. Po roku przewieziono go do Lwowa staraniem Komitetu obywatelskiego. Przewiezienie zwłok Libańskiego na cmentarz lwowski dnia 15 kwietnia było żywiołową manifestacją pracującego Lwowa. Wszystkie organizacje robotnicze wzięły udział w pogrzebie ze swemi chórami i orkiestrami Chór Drukarzy pod batutą dyr. Kinalskiego odśpiewał również pieśni żałobne. Na Domie drukarzy przy ul. Piekarskiej, którą przechodził orszak, powiewała czarna flaga.

Cześć pamięci Człowieka, który przez całe życie niósł oświaty kaganiec wśród rzesz robotników!

RUCH W STOWARZYSZENIACH

Roczne Zgromadzenia

Protokół z rocznego Walnego Zgromadzenia Klubu Sportowego Drukarzy Lwowskich „Grafika", odbytego dnia 20 kwietnia br. z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ostatn. Walnego Zgromadzenia, 2. Sprawozdanie Zarządu, 3. Sprawozdania: skarbnika, gospodarzy, kierownika sekcji piłki nożnej, kronikarza, 4. Sprawozdanie Komisji szkontrującej, 5. Wybory. 6. Wnioski. — Przewodniczy kol. Kwaśniewski, sekretarzuje kol. Tomaszek. Z ramienia Zarządu Gł. obecny kol. Riedl. — Protokół z ostatn. Walnego Zgromadzenia przyjęto bez zmiany.

Kol. Kwaśniewski przedstawił dzieje rozwoju sportu robotniczego w Polsce w ostatnich czasach i jego znaczenie dla mas pracujących. Kol. Tomaszek zdał sprawozdanie Zarządu, wykazując pracę i starania dążące do pomyślnego rozwoju Klubu. Owocami tej pracy są: zdobycie mistrzostwa piłkarskiego, przez co Klub wszedł do klasy „B", oraz piękne wyniki osiągnięte przez inne sekcje Klubu. Szczegółowe sprawozdanie sekcji piłkarskiej, oraz piękny referat o grach zespołowych wygłosił kierownik tejże kol. Gulicz. Sprawozdanie sekcji lekkoatletycznej zdał kol. Tomaszek. Sprawozdanie kronikarza nie odbyło się, z powodu niejawienia się kronikarza kol. Karasia. — W dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu kol. Martyn zapytywał, dlaczego protokoły posiedzeń Sekcji nie są umieszczane w czasopiśmie „Ognisko" i postawił wniosek, by w przyszłości wszystkie protokoły umieszczane były w „Ognisku". Wniosek przyjęto. W sprawie powyższej zabierał głos tow. Kuroń, sekr. R. S. K. O.

Sprawozdanie kasowe zdawał kol. Fiedler, które przedstawia się następująco:

Przychód	4.574·60 zł.
Rozchód	3.722·33 „
Pozostaje na 1929 r. .	852·27 zł.

Kol. Zając Br. szczegółowo wykazał stan inwentarza sportowego i bufetowego.

W dyskusji nad sprawozdaniem kasowem wypowiadali się kol. Martyn, Veit i kol. Riedl imieniem Komisji szkontr. „Ogniska", podkreślając dobrą pracę Sekcji na polu wychowania fizycznego wśród kolegów i uczni i wyraża uznanie Zarządowi Klubu.

Kol. Zając T. imieniem Komisji szkontr. stawia wniosek o udzielenie absolutorjum tak Zarządowi, jak i skarbnikowi, co Zgromadzenie jednogłośnie uchwaliło.

Wybory dały następujący wynik: przew. kol. Zieliński Kazimierz, zast. przew. kol. Martyn Aleksander, sekretarz kol. Tomaszek Roman, skarbnik kol. Kwaśniewski Stefan; członkowie Zarządu kol.: Gulicz Edward, Buffi Stefan, Bilewicz Edward, Porczak Adam; Sąd rozjemczy kol.: Marciniak Michał i Sklarz Wilhelm; Komisja szkontr. kol.: Zając Tadeusz i Hewak Władysław.

Przyjęto wniosek Zarządu: By dopomóc budowie boiska robotniczego we Lwowie, członkowie K. S. „Grafika" zobowiązują się pracować przy budowie po 10 godzin.

Na wniosek kol. Tomaszka uchwalono przez aklamację następujący wniosek: Roczne Walne Zgromadzenie K. S. D. L. „Grafika", odbyte dnia 20 kwietnia 1929 składa serdeczne podziękowanie Zarządowi „Ogniska", a w szczegól-

ności kol. przew. Kusykowi za subwencjonowanie Klubu i za popieranie zamierzeń dążących do jego rozwoju.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, zamknął przew. kol. Kwaśniewski Zgromadzenie.

Protokoły z posiedzeń.

Lwów. [Protokół z posiedzenia Wydziału Związku Introligatorów 11 marca 1929.] Przewodniczy kol. J. Czernicki, sekretarzuje kol. H. Nowakowski. Obecni kol.: St. Dołhan, St. Seniuta, O. Bukajłówna, A. Czerniakówna, J. Grabiec, P. Pasierska, M. Mazurkiewicz. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu. 2. Podania. 3. Wnioski i interpelacje. — Odczytany protokół z ost. posiedzenia przyjęto do wiadomości. — Podania: Kol. Eugenja Melnyczuk o zapomogę nadzwyczajną; uchwalono wypłacać przez 4 tyg. Kol. Janowski wniósł powtórne podanie o zapomogę inwalidową; uchwalono podanie to wnieść do Walnego Zgromadzenia. Kol. Seńkowski o zapomogę nadzwyczajną, obecnie pozostaje na funduszu inwalidowym; uchwalono wypłacić mu zapomogę świąteczną, a podanie wnieść na Walne Zgromadzenie. — Kol. Czernicki zaznajamia Wydział o nadesłanem zaproszeniu na wieczór w cześć tow. A. Hausnera z okazji jego 30-letniej pracy na polu socjalizmu; uchwalono zaagitować między członkami do wzięcia udziału. — Kol. Pasierska wnosi o wysłanie listy składkowej na rzecz dodatkowej zapomogi świątecznej dla kol. bezkondycyjnych; uchwalono. Po omówieniu jeszcze spraw drobniejszych, posiedzenie zakończono.

Lwów. [Protokół z posiedzenia Wydziału Związku Introligatorów 26 marca 1929.] Przewodniczy kol. J. Czernicki, sekretarzuje kol. H. Nowakowski. Obecni kol.: A. Drewniak, St. Dołhan, J. Grabiec, M. Mazurkiewicz, O. Bukajłówna. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu, 2) Sprawa świątecznego, 3) Podania, 4) Wnioski. — Na wstępie przewodniczący wyraża ubolewanie, że posiedzenie odbywa się w tak małym komplecie. — Protokół z ost. posiedzenia przyjęto z poprawką, że kol. Komberska zalegała z 3 wkładkami, a nie z 6, jak było podane, i od najbliższej soboty ma otrzymać zapomogę statutową. — Sprawa zapomóg świątecznych: Po przedstawieniu sprawy przez kol. przewodniczącego i kol. Mazurkiewicza, uchwalono wypłacić świąteczne w następującej wysokości: dla kolegów po 20 zł., dla koleżanek po 15 zł. Ze składek po pracowniach zebrano 96 zł. 50 gr., resztę 176 zł. 50 gr. wyasygnowała kasa organizacji. — Podania: Kol. Lewkowicz M. wniosła podanie o przyjęcie do organizacji z możnością płacenia najniższej wkładki a to z powodu, że obecnie pracuje w oficynie niecennikowej. Po dyskusji zasadniczej, w której zabierał głos kol. Drewniak i wielu innych, uchwalono przyjąć kol. Lewkowicz za wpisem i wkładką 2·75 zł. tyg. Kol. M. Jachimowicz wnosi o zapomogę nadzwyczajną; uchwalono. — Na nadesłane pismo Tow. młodzieży robotniczej o datek na mundurek dla Czerwonego Harcerza uchwalono wypłacić 20 zł. — Kol. Drewniak interpeluje w sprawie długu, zaciągniętego przez Związkową Introligatornię. Po wyjaśnieniu tej sprawy przez przewodniczącego, posiedzenie zamknięto.

Przemyśl. [Protokół z posiedzenia Wydziału Filji „Ogniska" (Związku Zaw.) z 23. III. 1929.] Przew. kol. Mikruta, sekr. kol. Baran. — Obecni wszyscy członkowie Zarządu i zaproszeni kol. maszyniści: Żuczków, Skulski i Szostakowski. Protokół z ost. posiedzenia odczytano. — Kol. Peer zauważa brak zaprotokołowania interpelacji kol. Madejskiego na ostatniem posiedzeniu w sprawie robót pogodzinowych w drukarni p. Styfiego, gdzie interpelant podnosił, iż pomimo uwzględnienia roboty pogodzinowej w nadzwyczajnych wypadkach, dalej pracują niektórzy koledzy po godzinach ze szkodą dla kol. bezkondycyjnych. Po dyskusji uchwalono przyjąć protokół z poprawką kol. Peera do wiadomości. — Przystąpiono do ostatecznego załatwienia sprawy kol. Sz. Po wywodach kol. Skulskiego i Żuczkowa, którzy oświadczyli, że tylko w jednym wypadku obserwowali kwalifikacje zawodowe kol. Sz., to w każdym razie z jego ogólnego zachowania się przy wykonywaniu pracy zawodowej należy ustalić, iż wymogom nowowypisanego maszynisty drukarskiego w zupełności odpowiada. Po szerokiej dyskusji nad tą sprawą uchwalono podać do wiadomości właść. drukarni p. Styfiemu uchwałę Wydziału, mocą której kol. Sz. z bieżącym tygodniem powinne być wypłacane pobory nowowypisanego maszynisty. — Na wniosek kol. Peera uchwalono skreślić z listy członków Zw. Zaw. kol. Bettera, z powodu zalegania wkładkami. — Na wezwanie kol. stanisławowskich uchwalono z funduszów lokalnych przesłać na fundusz prasowy „Wpered" kwotę 20·— zł. — Kol. Madejskiemu i Fedczukowi uchwalono nadal wypłacać nadzw. zapomogę w wysokości poprzednio pobieranej. — Uchwalono wypłacić zapomogę świąteczną wdowie po śp. kol. Morejce zł. 25·—, zaś wdowom po śp. kol. Hrynkiewiczu i Sozańskim po zł. 20·— z funduszu lokalnego. — Kol. przewodniczący zawiadamia Wydział o przebiegu konferencji, jaką odbył z kol. Nowakiem w Prezydjum Magistratu. Celem konferencji było, ażeby roboty drukarskie dla Magistratu oddawane były do wykonania wyłącznie drukarniom, gdzie pracuje personal zorganizowany. Po przedstawieniu burmistrzowi horendalnych stosunków, jakie panują w drukarniach niecennikowych, partactwa i nieuctwa pod względem wykonywania robót drukarskich, burmistrz przyrzekł, iż wszelkie roboty z Magistratu oddawane będą tylko drukarniom cennikowym. Równocześnie zawiadamia, że kol. Nowak z kol. Zawrockim interwenjowali w D. O. K. X., gdzie mu oświadczono, że w miejsce oddalonych zecerów-szeregowców, którzy mają odejść z dn. 1 kwietnia, zostaną przyjęci w razie zapotrzebowania zecerzy z Biura pośr. pracy, po których zgłosi się kierownictwo drukarni. — Kol. Peer proponuje, ażeby odnieść się do Gł. Zarządu z pismem w sprawie wysyłania kol. bezkondycyjnych na prowincję w razie zapotrzebowania. — Następnie przedyskutowano rezolucje kol. Pikulskiego i ustalono, że w obecnych warunkach, jakie zawód drukarski przeżywa, nie mogą być one w całości zrealizowane. Urządzeniem jubileuszu Filji Wydział od dłuższego czasu się zajmuje. — Kol. Mikruta wnosi o zakupno dwóch książek treści społecznej, oświadczając, że bibljotekarz sprzeciwia się zakupieniu tych książek, wychodząc z doświadczenia, że kolegów mało zaciekawiają kwestje natury gospodarczo-oświatowej. Po wywodach kol. Peera i Pillersdorfa, którzy uzasadniali, że oprócz powieści i romansów, bibljoteka powinna być także zasilaną wydawnictwami społecznemi, uchwalono polecić kol. bibljotekarzowi zakupno tych dwóch książek. — Podanie kol. Gładysza E. o przyjęcie go do „Ogniska" uznano jako bezprzedmiotowe aż do czasu, gdy tenże kol. stanie do kondycji. — Ponieważ nikt więcej głosu nie żądał, zamknął kol. przew. o godz. 9-tej wieczór posiedzenie.

KRONIKA

IV Kongres Związków Stowarzyszeń Zawodowych odbędzie się w Warszawie w dniach 30, 31 maja, 1 i 2 czerwca 1929.

Uroczystość odsłonięcia Sztandaru Rady Związków Zawodowych we Lwowie odbędzie się w niedzielę, dnia 28 kwietnia 1929 w sali przy ul. Ossolińskich l. 10. Początek uroczystości o godz. 10 rano.

Nasz feljeton. Na ostatniem rocznem Zgromadzeniu Klubu Maszynistów Lwowskich podniesiono potrzebę umieszczania w „Ognisku" wiadomości technicznych. Idąc za życzeniem kol. maszynistów, zaczynamy z numerem niniejszym druk szeregu feljetonów, dostarczonych nam przez Komisję oświatową Klubu. Na pierwszy raz podajemy ciekawą rozprawę pt. „Trudności techniczne przy wykonywaniu druków". Jest ona tłumaczeniem z berlińskiego znanego czasopisma „Der graphische Betrieb", stojącego na bardzo wysokiej wyżynie artystycznej. Zwracamy więc uwagę na pracę tę kol. maszynistów, szczególnie młodszych.

Urlopy w Warszawie. Wedle Regulaminu Pracy, obowiązującego na terenie Warszawy, czas płatnego urlopu wynosi: za 1 rok pracy 10 dni roboczych, za 2 lata 12 dni, za 3 — 15 dni, za 4 — 16 dni, za 5 lat 18 dni roboczych.

Rok twierdzy... za „Międzynarodówkę". Sąd okręgowy w Warszawie skazał tow. Blitta na rok twierdzy za to, że wydał zbiorek pieśni robotniczych, między któremi znalazła się „Międzynarodówka". Przedstawiciel komisarjatu rządu oświadczył, że „śpiewanie i deklamowanie publicznie „Międzynarodówki" jest aktem nielegalnym i antypaństwowym". Obrońca Blitta podkreślił, iż dotąd „Międzynarodówka" była niejednokrotnie śpiewana publicznie i nie uznawano tego za akt antypaństwowy. — Wiadomość tą „Robotnik" komentuje następująco: „Hymn „Międzynarodówka" jest hymnem niejako urzędowym Międzynarodówki socjalistycznej. Śpiewają go wszystkie partje robotnicze świata. Drukowany był w Polsce w najrozmaitszych wydawnictwach pieśni robotniczych. Śpiewał go niejednokrotnie i marszałek Piłsudski".

Klub Introligatorów w Poznaniu obchodzić będzie niebawem 10-lecie swej pracy organizacyjnej.

Zakonnicy przedsiębiorcami. W Warszawie istnieje drukarnia OO. Pallotynów. Święci ojcowie, zapominając o nauce Chrystusa, wyzyskują robotników w skandaliczny wprost sposób. Związek drukarzy warszawskich toczy z ojcami świętymi ciągłą walkę; niedawno nawet przeprowadzono tam strajk o wyrównanie płac. Strajk ten wypadł pomyślnie, ale ojcowie, mszcząc się, usunęli dawnych pracowników, przyjmując różnego rodzaju indywidua. Między innymi przyjęto tam jakiegoś Marjana Alojzego. „Drukarz-Związkowiec" tak go charakteryzuje: „Marjan Alojzy — łazik galicyjski, wróg płacenia składek i należenia do organizacji, ale zato wielki przyjaciel alkoholu". Musi to być jakaś naprawdę kanalja, tylko nie wiemy czy galicyjska, bo na naszym terenie jest on nieznany.

Prasa na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Na tegorocznej Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu wybitne miejsce zajmie prasa w Polsce jako wystawca. Wybudowany został Pawilon Prasy, w którym znajdą pomieszczenie wszystkie wydawnictwa perjodyczne, wychodzące na terenie Rzeczypospolitej. By dać zwiedzającej publiczności możność dokładnego i łatwego zorjentowania się w ruchu wydawniczym Polski, postanowiono zgrupować wydawnictwa regjonalnie.

Konfiskaty. „Dziennik Ludowy" od pewnego czasu bywa bardzo często konfiskowany. Z tej sposobności podaje on obrazek — jak to dawniej bywało. Kazimierz Badeni, były namiestnik Galicji, czytywał konserwatywno-reakcyjny „Dziennik Polski", wychodzący ongi we Lwowie. Raz się zdarzyło, że Badeniemu nie dostarczono rano tego pisma. Jakto? Podczas śniadania nie mieć swego dziennika? Badeni chwycił za słuchawkę i zapytał ówczesnego dyrektora policji Krzaczkowskiego: „Czy „Dziennik" został skonfiskowany?" — „Zaraz będzie, ekcelencjo!", odpowiedział Krzaczkowski. — I „Dziennik Polski" został skonfiskowany...

BIBLJOGRAFJA

Sprawozdanie Związku Zawodowego Drukarzy i pokr. zawodów w Polsce — Oddział Warszawa za rok 1928.

„Przewodnik Bibljograficzny". Związek Księgarzy Polskich wznowił wydawnictwo „Przewodnika Bibljograficznego", wydawanego w swoim czasie przez Zakład Nar. im. Ossolińskich we Lwowie. Ukazał się Nr. 1—2 za styczeń i luty. Numer ten można otrzymać gratis w większych księgarniach lub też w drodze abonamentu, który wynosi 6 zł. rocznie, w Administracji, Warszawa, Hortensja 4, Związek Księgarzy Polskich.

POKWITOWANIA

Na fundusz dla sierót po drukarzach złożono od tyg. 1—14: Kol. Schächtel 60 zł. (kara z r. 1928), kol. Weinbaum (reszta kary) 10 zł., kol. Kuliner (ddto) 5 zł., Spadkobiercy ś. p. kol. Bieleckiego (%) 5·95, koledzy z drukarni „Słowa Polskiego" (reszta z poboru) 1·40, koledzy z drukarni Książnicy-Atlas (ddto) 12·38.

Koledzy! Przy wszelkiej okazji nie zapominajcie o funduszu dla sierót!

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Chóru Drukarzy Lwowskich składa podziękowanie kol. Władysławowi Piotrowskiemu za odpisanie rachunku na kwotę 22 zł., którą równocześnie kwitujemy.

Al. Martyn, sekr.

WYDAJE STOWARZYSZ. DRUKARZY „OGNISKO"
ZA REDAKCJĘ ODPOWIADA: ANDRZEJ KUSYK
Z DRUKARNI L. S. T. W., LWÓW, UL. SAPIEHY 77